Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 6 września 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 203 (1250)

O nowy podział terytorjalny państwa.

Ideałem racjonalnego podziału terytorjalnego danego państwa jest zakreślenie dla poszczególnych jednostek administracyjnych drugiej instancji takich granic, by zamykały one w sobie pewną terytorjalną całość i to pod każdym względem: geograficznym, etnograficznym, gospodarczym, kulturalnym, wreszcie nawet historycznym. Do tego dołącza się jeszcze postulat, by dana jednostka terytorjalna II ej instancji, była w miarę możności małą przestrzenią i by ześrodkowywała w swoim centrze siedziby wszystkich, różnych resortów a równorzędnych urzędów. W tych bowiem warunkach łatwo jest skoordynować działalność wszystkich agend państwowych, co daje daleko idące ułatwienie i oszczędność w gospodarce krajem i co w niemniejszym stopniu ułatwia obywatelom regulowanie swoich spraw z państwem.

Nasz podział terytorjalny daleki jest od tego, zgrubsza tylko zakreślonego ideału. Punktem bowiem wyjścia przy tworzeniu województw uzawiązków naszego niepodległego bytu nie były względy geograficzne, etograficzne, gospodarcze, kulturalne i historyczne. Decydującą rolę grała tu przypadkowość, wynikająca z chaotyczności, w jakiej siłą wypadków historycznych wykuwał się nasz byt niepodległy. W tych więc warunkach nowo powstające województwa nie mogły być wynikiem jakiejś przemyślanej polityki wewnętrznej, zakreślał im granicę oręż. W miarę jak zwycięska armja nasza posuwała się naprzód, powoływano do życia nowe województwa. W ten sposób powstało naprzód 5 województw na terenie austrjackiej i niemieckiej okupacji w Królestwie Polskiem, które pierwsze zostało oczyszczone z najeźdźców, a więc lubelskie, kieleckie, warszawskie, łódzkie i białostockie. W ten sposób utworzono 4 województwa w Małopolsce: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. W podobny sposób powstały po wyparciu Niemców z Poznańskiego i Pomorza województwa poznańskie i pomorskie. Nie w innych również, a, przeciwnie, w gorszych warunkach powoływane do życia pozostałych 5 województw, które, jak nowogródzkie, poleskie i wołyńskie są owocem dopiero zwycięsko zakończonej wojny z Rosją sowiecką, wileńskie likwidacji b. Litwy Środkowej i w końcu śląskie powstania i plebiscytu górnośląskiego.

Nic też dziwnego, że prócz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych żaden z pozostałych resortów nie uwzględnił przy tworzeniu swych urzędów II-ej instancji tego podziału, że tworzył sobie swój własny podział, wybierał dowolnie siedziby pomocniczych urzędów, pokrywających się pod względem stopnia i kompetencji z urzędami wojewódzkiemi. I tak, gdy administracja polityczna dzieli się na 17 okręgów (Warszawa tworzy oddzielny okręg), to administracja wojskowa (D. O. K) na 10 okręgów, skarbowa (Izby Skarbowej na 12 komunikacyjna (Dyrekcja Kolejowa na 8) i podobnie wszystkie pozostałe resorty.

Taka sytuacja, której widomą cechą charakterystyczną jest ogólny chaos nie zadawalnia nikogo, żadnego resortu, nawet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. To też nie od dziś sprawa racjonalnego podziału terytorjalnego naszego państwa jest zagadnieniem otwartem, nad którem w równym stopniu głowią się tak czynniki rządowe jak i społeczne. Świadczą o tem wydane ostatnio prace i rozprawy dyskusyjne, jakie się kolejno pojawiły: w zeszycie III „Kwartalnika Statystycznego" rozprawa Piekarkiewicza i Rutkowskiego, w tomie III „Ekonomisty" rozprawa Włodzimierza Wakara i wreszcie broszura mjr. Sztabu Generalnego Romana Starzyńskiego zatytułowana „Projekt podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej", która się ukazała w druku jako odbitka z Baliony. Dwie pierwsze rozprawy ograniczają się przeważnie do krytyki dotychczasowego podziału terytorjalnego, z lekka potrącając o nowy podział, dają bowiem tylko grube zarysy nowych form terytorjalnych.

Broszura mjra S. G. Starzyńskiego, którą otrzymaliśmy przed kilku dniami ma tę zaletę, że poza wyczerpującą w miarę krytyką teraźniejszości daje konkretny projekt nowego podziału terytorjalnego. Mjr. S. G. Starzyński, rysując kontury przyszłego podziału terytorjalnego, wychodzi ze słusznego założenia, że w dotychczasowym podziale *są ośrodki, które centralizują w sobie sprawy gospodarcze i kulturalne terenów daleko wybiegających poza granice województw, których są stolicami, (n.p. Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno) w tych ośrodkach istnieją władze II-ej instancji wszystkich resortów.* Z drugiej strony mamy siedziby województw, które nie stanowią żadnego ośrodka życia gospodarczo-kulturalnego nawet własnego województwa. (n.p. Nowogródek) i wskutek tego, poza urzędem wojewódzkim, żadnych innych władz nie posiadają". Biorąc ten stan rzeczy pod uwagę i podkreślając, że *województwo, jako podstawowa jednostka terytorjalna* nie może być wielkie, gdyż w tym wypadku „interesy ogółu nie mogą być w dostatecznej mierze uwzględnione"— autor dochodzi do wniosku, że należałoby *utworzyć województwa plus minus o 1 miljonie mieszkańców*, w którychby znajdywał się urząd wojewódzki wraz z t. zw. urzędami zespolonemi. Ponieważ jednak podobne województwa byłyby dla takich resortów jak koleje, poczta i telegraf. Ministerstwo W.R. i O.P. wojskowość, sądy apelacyjne za małe—autor proponuje przenieść je do wyższej jednostki terytorjalnej, obejmującej kilka *podstawowych jedno-miljonowych województw.*

Temi jednostkami byłyby prowincje. W rezultacie autor proponuje utworzenie *6 prowincyj: 1) mazowieckiej* (warszawskiej) z województwami: *grodzkiem, mazowieckiem* (część obecnego woj. warszawskiego) *płockiem i podlaskiem* z siedzibą w Białymstoku bez Grodna i Wołkowyska; 2) *wileńskiej* ze stolicą Wilnem i z dotychczasowem województwem *wileńskiem, nowogródzkiem* rozszerzonem po linję Grodno—Białowieża, z przeniesieniem siedziby wojewódzkiej do Grodna i *poleskiem*; 3) *lubelsko-wołyńskiej* ze stolicą w Lublinie z województwami: *wołyńskiem* z siedzibą w Kowlu, a nie w Łucku, *bełzkiem* z siedzibą w Zamościu i *lubelskiem:* 4) *czerwonoruskiej* ze stolicą we Lwowie i z województwami *lwowskiem*, nowoutworzonem *przemyskiem* i *sanockiem* z siedzibą w Drohobyczu, *halickiem* (dotychczasowem stanisławowskiem) oraz *podolskiem* (tarnopolskiem); 5) *małopolskiej* (krakowskiej) ze stolicą w Krakowie, z województwami: *krakowskiem*, nowemi: *tarnowskiem, sandomierskiem i częstochowskiem* i wreszcie *śląskiem*, do którego weszłyby Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński i 6) *wielkopolskiej* ze stolicą w Poznaniu i z województwami: *pomorskiem* z siedzibą w Bydgoszczy, *chełmińsko-kujawskiem* z siedzibą w Toruniu, *poznańskiem, kaliskiem i łódzkiem.*

W ten sposób według projektu mjr. S. G. Starzyńskiego mielibyśmy *6 prowincyj*, ześrodkowujących w stolicach działalność wszystkich prawie urzędów niezespolonych II-ej instancji i *25 województw*, w których stolicach działałyby tylko urzędy wojewódzkie, izby skarbowe inspektoraty pracy i urzędy ziemskie. Przy tem wszystkiem kompetencje wojewodów urzędujących w stolicach prowincyj niczem miałyby się nie różnić od kompetencyj wojewodów innych prowincjonalnych województw. Ostateczny podział Rzeczypospolitej na nowe jednostki terytorjalne miałby nastąpić w 1931 roku t. j. po nowym spisie ludności, któryby uwzględnił te zmiany, jakie zaszły w ruchu ludności po r. 1921.

Cechą charakterystyczną nowego podziału Rzczpltej byłby—jak sam autor podkreśla—przekreślenie granic zaborów i powrót do podziału historycznego (za wyjątkiem prowincji lubelsko-wołyńskiej, wykrojonych z kilku dawnych dzielnic Polski), uwzględnienie warunków geograficznych, historycznych, komunikacyjnych, gospodarczych i kulturalnych oraz częściowy brak momentu politycznego, który przy dotychczasowym podziale terytorjalnym, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu grał bodaj że decydującą rolę. W niniejszym krótkim artykule niemożliwem jest dać wyczerpującą analizę tej bądź co bądź wartościowej broszury. Dlatego w następnym numerze pozwolimy sobie do tej sprawy raz jeszcze powrócić.

lit.

Zmiana ustawy rolnej na Litwie.

KOWNO, 5.9 (Ate). Jak donosi „Liet. Aidas" rząd litewski zamierza wprowadzić szereg zmian w ustawie reformy rolnej. Działki rolne mają być podniesione od 80 do 150 ha. Parcelacja będzie przeprowadzana w tempie wolniejszem niż dotychczas, aby nie ucierpiały gospodarcze interesy kraju. Pożyczki, udzielane osadnikom, mają być jakoby zamienione na zapomogi bezzwrotne. Z prawa tego mają korzystać przedewszystkiem wojskowi. W związku z tem ze skarbu wyasygnowano sumę 15 milj. litów.

Wojenne statki polskie w Rydze.

RYGA, 5.IX. PAT. Dziś o godzinie 8 rano przybyli do Rygi dwa wojenne statki polskie kanonierka „Komendant Piłsudski" i transportowiec „Wilja". Na spotkanie polskich okrętów wyruszyły do ujścia Dźwiny okręty wojenne łotewskie.

W porcie statki zostały powitane przez konsula polskiego w Rydze p. Łopattę i zastępcę attache wojskowego majora Tomczuka oraz przedstawiciela łotewskiego sztabu morskiego, poczem starsi oficerowie przybyłej flotylli złożyli wizytę polskiemu charge d'affaires Łubiańskiemu oraz Ministrowi Wojny i Dowódcy Armji. W dniu 7 września odbędzie się na cześć przybyłych raut w poselstwie polskiem, a następnego dnia śniadanie u dowódcy marynarki łotewskiej. Dziś lub jutro spodziewane jest także przybycie do Rygi dwóch hydroplanów polskich, które mają odbyć lot z Gdyni do Rygi bez zatrzymania się. Okręty polskie w czasie przejazdu były zaskoczone w morzu przez silny sztorm. Z Rygi okręty udadzą się z powrotem do Polski 9 września.

Dymisja gabinetu bułgarskiego.

WIEDEŃ. 5. 9. PAT. Do dzienników donoszą z Sofji, że choroba premjera Ljapczewa jest poważna. Doznał on zatrucia rybą. Wczoraj pojawiła się silna gorączka, skutkiem czego wszystkie konferencje zostały odwołane. Ostatnio prasa sofijska podaje, że Ljapczew wniósł dzisiaj podanie o dymisję całego gabinetu.

Jugosławja a operetka albańska.

WIEDEŃ. 5. 9. PAT. Do dzienników donoszą z Białogrodu, że premjer Koroszec oświadczył w związku z proklamowaniem królestwa w Albanji, iż Jugosławja nie ma zamiaru mieszania się do wewnętrznych spraw Albanji i że w tym kierunku nie przedsięweźmie żadnych kroków. Jugosławja zajmie w tej sprawie takie same stanowisko jak Francja i Anglja.

Kronika telegraficzna.

— W ciągu 6 miesięcy w sowieckich związkach zawodowych w Moskwie dokonano 153 defraudacje na ogólną sumę 176 tys. rubli. W tym samym okresie czasu w roku ubiegłym było 109 defraudacyj na sumę 58 tys. rub. (Ate)

— Spółdzielnia sowiecka w Noworosyjsku zakupiła około 3 milj. jaj i złożyła je na składzie w piekarni wpobliżu pieca, wskutek czego wszystkie jaja zepsuły się.

— Drużyna reprezentacyjna Polski na międzynarodowych zawodach strażackich w Torynie uzyskała pierwsze miejsce, otrzymując złoty medal, ofiarowany przez następcę tronu ks. Humberta.

Z pobytu marszałka Daszyńskiego w Wilnie.

Wilno natchnieniem Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 5 września r. b. przybył do Wilna dla zwiedzenia Targów i Wystaw marszałek Sejmu p. Ignacy Daszyński w towarzystwie wice-marszałków Dąbskiego, Jana Woźnickiego, dyr. kanc. Sejmu p. dr. Pomorskiego, dyr. Biblioteki Sejmu p. dr. Kołodziejskiego i sekr. p. Dwernickiego. Wycieczka prezydjum Sejmu dla zwiedzenia pierwszych wileńskich Targów, miała specjalny cel: podkreślić ich znaczenie dla rozwoju stosunków ekonomicznych wschodniej rubieży Polski, w szczególności Ziemi Wileńskiej, a powtóre dać wyraz zainteresowania Sejmu rozwojem Ziemi Wileńskiej i wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Tym samym pociągiem przybył p. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński.

Na dworcu powitali p. marszałka Sejmu, oraz p. wice-ministra, wojewoda wil. p. Raczkiewicz, wice-prezydent p. Witold Czyż, oraz przedstawiciele K-tu Wystawy.

O godzinie 10 rano p. marsz. Daszyński przybył na teren Targów i Wystawy, witany przez prezesa komitetu Folejewskiego, dyr. J. Łuczkowskiego i prof. Ruszczyca. P. marszałek szczegółowo zwiedził teren Targów i Wystawę Regjonalną, oprowadzany przez przedstawicieli Targów. Po zwiedzeniu pawilonów Targów i Wystawy Regjonalnej, gdzie zaznajomił się p. marszałek szczegółowo z eksponatami i wykresami, obrazującemi rozwój gospodarczy i kulturalny woj. wil. oraz wysiłek władz państwowych, samorządowych i czynników społecznych nad podniesieniem kraju, p. marsz. Daszyński i przybyli goście byli podejmowani w siedzibie letniej Klubu Szlacheckiego śniadaniem, wydanem przez p. wojewodę, prezydenta miasta i Komitet Targów oraz Wystawy.

Przemówienie p. wojewody.

P. woj. Raczkiewicz witając p. marszałka i przybyłych gości, przedstawicieli Sejmu Rzeczypospolitej, podkreślił radość jakiej przysparza wileńskiemu społeczeństwu zainteresowanie przedstawicieli Sejmu poczynaniami regjonalnemi. Pan woj. zaznaczył, iż inicjatywa organizacji Targów i Wystawy Regj. została w tak krótkim czasie zrealizowana wbrew pesymistycznym przewidywaniom i dziś wystąpiliśmy z pokazem tego, co zostało w ciągu kilku lat, a zwłaszcza dwóch lat ostatnich, zdobyte wspólnym wysiłkiem rządu, samorządu i społeczeństwa. Krótkość czasu w zrealizowaniu Targów i Wystawy — zaznaczył p. wojewoda—nie pozwoliła na uwzględnienie wszystkich czynników i zobrazowanie całego dorobku, którego częściowym tylko wyrazem jest Wystawa Regj. i Roln. oraz Targi. Jednakże to, co zostało zrobione, pozwoliło się zorjentować w dokonanej pracy i rokuje pomyślne widoki dalszego rozwoju na przyszłość.

Pan wojewoda podkreślił, że rząd, dążąc do realizacji programu gospodarczego i kulturalnego na poszczególnych terenach, wydobywając wartości lokalne dla wzmocnienia tężyzny ogólno państwowej, skierowuje wysiłki społeczeństwa i władz lokalnych na te zagadnienia. Częściowem odbiciem tego wysiłku i harmonijnej współpracy jest właśnie Wystawa Regjonalna i Targi Północne.

Pan wojewoda wzniósł toast na cześć marszałka Daszyńskiego, dziękując panu marszałkowi i Prezydjum Sejmu za zainteresowanie okazane Wilnu i tym poczynaniom państwowo-twórczym.

Przemówienie prez. Folejewskiego i wicemarsz. Woźnickiego.

Pan prezydent miasta Folejewski w krótkim, pełnym w treści toaście zaznaczył, iż Marszałek Daszyński był tym, który całe swe życie umiał przez ukochanie Ojczyzny łączyć hasła socjalizmu z ideą niepodległości.

Wice-marszałek Woźnicki, podnosząc duży wysiłek uczyniony przez społeczeństwo i p. wojewodę w realizacji Wil. Wystawy Regj., jako nowego i wartościowego ujęcia wystaw lokalnych, podziękował serdecznie za przyjęcie, zgotowane przedstawicielom Sejmu i wzniósł toast na ręce p. wojewody za pomyślność tych, którzy przyczynili się do realizacji wielkiego dzieła.

Mowa Marszałka Daszyńskiego.

Marszałek Sejmu Daszyński w wygłoszonem z głębokiem odczuciem i w pięknej formie przemówieniu dał wyraz myślom i uczuciom, jakie opanowały go przy zetknięciu się z tradycjami prastarego Wilna. Wyraził żal, że okres wywczasów nie pozwolił na reprezentowanie Sejmu w odwiedzinach Wystawy w takiej ilości posłów i w tych rozmiarach, jakby sobie życzył i na jakie poczynienia wileńskie zasługują. Marszałek zaznaczył, że oglądając dorobek kulturalny i gospodarczy Ziemi Wileńskiej, przedstawiony na Wystawie Regjonalnej, mógł stwierdzić ogrom dokonanej, mimo niesłychanie trudnych warunków, pracy, który naocznie udawadnia wybitny współudział Wilna w życiu Państwa. Trzy są ośrodki w Polsce—mówił marszałek—ku którym zwracają się oczy całej Polski: Wilno, Lwów i Poznań.

Tutaj złożył pan marszałek zapewnienie, że w każdej trudnej chwili Wilno, liczyć może na całą Rzeczpospolitą, bo przecież tutaj była kolebka Mickiewicza, Lelewela, tutaj hartował się ich genjusz stąd wyszedł największy mąż stanu Polski Marszałek Józef Piłsudski. Poświęcając dłuższy ustęp swego przemówienia Wilnu, marszałek Daszyński złożył hołd wielkiej przeszłości, wielkiej wytrwałości i hartowi ducha oraz wielkości charakterów, które stąd zasilały po wszystkie czasy dzieje Polski twórczemi pierwiastkami.

Tradycje przeszłości odnowiły się w czasach współczesnych, bo przecież Wilno jest kolebką i natchnieniem Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, do którego słów nawiązał marszałek Daszyński, mówiąc, iż teraz musi być w Polsce wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza i wyścig krwi. Kończąc swe przemówienie marszałek Daszyński wzniósł toast za pomyślność i rozwój Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia fotograficznego na tle góry Zamkowej u brzegu Wilenki, przybyli goście z marsz. Daszyńskim na czele udali się na dalsze zwiedzanie Wystawy, poczem wzięli udział w wycieczce do Trok, celem zwiedzenia zabytków historycznych. W Trokach p. marszałek Sejmu zwiedził archiwum karaimskie, gdzie przechowują się nadania królewskie z wieku XVI i XVII dla karaimów trockich, oraz zwiedził kienesę karaimską.

Wieczorem pociągiem pośpiesznym odjechał pan marszałek Sejmu z otoczeniem do Warszawy. Żegnany na dworcu przez p. woj. Raczkiewicza, prez. Folejewskiego i wice-prez. Czyża, oraz członków komitetu Targów i Wystawy.

Echa podbiegunowej katastrofy.

MOSKWA, 5.IX. (Pat). Minister pełnomocny republiki czeskosłowackiej w ZSRR Girsza, złożył w ludowym komisarjacie spraw zagranicznych notę zawiadamiającą, że rada miejska Pragi postanowiła wyrazić swą wdzięczność kierownikowi sowieckiej ekspedycji niesienia pomocy rozbitkom „Italji", pilotom, kapitanowi i całej załodze łamacza lodów „Krasina" za bohaterską działalność jaką wykazali przy poszukiwaniach i ratowaniu uczestników wyprawy gen. Nobilego, w liczbie których znajdował się prof. Bohounek, obywatel miasta Pragi.

Echa z Genewy.

Generalna dyskusja.

GENEWA, 5-IX. (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło na dzisiejszem posiedzeniu generalną dyskusję nad sprawozdaniem o działalności Ligi w roku ubiegłym.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Chin Wang, witając rozwój międzynarodowego ducha pokoju, który musi sprowadzić rozbrojenie umysłów. Nowe Chiny biorą pełen zainteresowania udział w pracach Ligi Narodów. Liga powinna przyjść Chinom z pomocą w sprawie ustalenia na nowych podstawach stosunków z zagranicą. Chiny również pragną obalenia barjery istniejącej pomiędzy Chinami a Europą.

Drugim zkolei przemawiał holenderski minister Spraw Zagranicznych, zaznaczając, iż Holandja uczyniła wszystko, ażeby zapewnić ratyfikowanie paktu Kelloga przez parlament, minister ma nadzieję, że angielsko-francuskie porozumienie morskie przyśpieszy prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. Dalej mówca krytykował traktowanie spraw mniejszości przez trzeci komitet Rady Ligi zaznaczając, że przewidziane w pakcie Ligi prawo mniejszości wnoszenia petycyj, winno być przestrzegane.

Następny mówca szwedzki delegat Unden podkreślał, że głównem zadaniem Ligi jest dziedzina rozbrojenia. Pakt Kelloga wita mówca jako wzmocnienie idei pokojowej; następnie wyraził ubolewanie, że prace nad przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej posuwają zbyt powoli. Uroczyste obietnice w dziedzinie rozbrojenia powinny być dotrzymane, ponieważ od ich spełnienia zależy przyszłość Ligi Narodów.

Potem nastąpiła przerwa dyskusji. Następne plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi odbędzie się przed południem. Dzisiaj po południu obradowały komisje.

Uznanie lojalności Polski i potępienie manewrów p. Woldemarasa.

GENEWA, 5.9. Wydany onegdaj przez sekretarjat Ligi raport uzupełniający w sprawie działalności za rok ubiegły zawiera w zakresie rokowań polsko-litewskich wyjątkowo pomyślną dla Polski ocenę rzeczy. Raport uzupełniający energicznie potępia manewry Waldemarasa i stwierdza jednocześnie wzorową lojalność rządu polskiego, dla którego domaga się uznania i wdzięczności. Po raz pierwszy zdarza się, iż Liga tak wyraźnie ocenia postępowanie rządu jednego z państw-członków Ligi i tak surowo potępia wykręty innego. Raport uzupełniający jest wymownym dowodem trafnej obrony interesów Polski na gruncie Ligi.

Wyjazd min. Strassburgera do Genewy.

GDAŃSK, 5.9. (Pat.). Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, minister Strassburger, udał się do Genewy, ażeby wziąć udział w sesji Rady Ligi Narodów, która m. i. będzie rozpatrywała raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Hammela, w przedmiocie zawartych ostatnio umów polsko-gdańskich.

Wyjazd Sahma do Genewy.

GDAŃSK, 5-IX (Pat). Delegacja gdańska z prezydentem senatu Sahmem na czele wyjechała do Genewy dokąd przybędzie we czwartek

Wizyta Cziczerina w Berlinie.

MOSKWA. 5. 9. PAT. Komisarz ludowy Spraw Zagranicznych, Cziczerin, wyjechał dla poratowania zdrowia na trzymiesięczny urlop zagranicę.

WIEDEŃ. 5.IX. (Pat.). Do „Wiener Allg. Ztg." donoszą z kół berlińskich, że Cziczerin podczas swej podróży zagranicznej odwiedzi również Berlin i odbędzie przy tej sposobności konferencję z ministrem Stresemannem. W związku z tem obecnie ma szczególne znaczenie zamierzone wkrótce podjęcie niemiecko rosyjskich rokowań gospodarczych.

Pogłoski o dymisji Chamberlaina.

BERLIN, 5 IX. (Pat) „Deutsche All. Ztg" podaje za prasą londyńską wiadomość o bliskiej dymisji Chamberlaina. Aczkolwiek wiadomość ta spotkała się za zaprzeczeniem jednak dziennik twierdzi, że nawet gdyby nie doszło do oficjalnej dymisji Chamberlaina, to jednak liczyć się należy z tem, że wobec jego stanu zdrowia zastępcą ministra Chamberlaina będzie lord Cushendun aż do nowych wyborów angielskich, to znaczy do lata 1929 roku.

Tajemnicze ruchy straży granicznej litewskiej.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego onegdaj na odcinku Ignalina naprzeciw Dukszt po stronie litewskiej zostały zauważone tajemnicze ruchy straży granicznej litewskiej. Litwini w ciągu dnia wczorajszego parokrotnie obsadzali szczelnie granicę, to znów cofali posterunki wgłąb swego terytorjum. Jednocześnie zauważono po stronie litewskiej grupy osób w cywilnych ubraniach.

Tajemnicze posunięcia trwały do wieczora. Według wszelkiego prawdopodobieństwa straż litewska usiłowała uniemożliwić przekroczenie granicy na terytorjum polskie grupie przemytników z którą jak ustalono, oddawna pozostają władze litewskie w kontakcie,

Aresztowanie na granicy.

W dniu onegdajszym patrol K. O. P. zauważył na jednym z odcinków granicznych w pow. suwalskim jakiegoś osobnika, który przy współudziale pruskiej straży granicznej, porozumiewał się z obywatelami Prus.

Jak się okazało jest to niejaki Szmidt zamieszkały we wsi Gromadczyzna po stronie polskiej. Aresztowanego Szmidta przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Postrzelenie podczas ćwiczeń.

(Telefonem od wł. kor. z Baranowicz).

W czasie ćwiczeń strzelania w obozie w Leśnej pod Baranowiczami został postrzelony szeregowiec 35 p. p. Koc i kapral rezerwy Nykel. Rannych przewieziono do szpitala w Baranowiczach. Należy nadmienić, że podobne wypadki zdarzają się w tym obozie. Sprawą tą winny się zająć władze wojskowe.

Dzień polityczny.

Wczoraj przybył do Wilna z Warszawy *marszałek Sejmu Ignacy Daszyński* oraz *wice minister Spraw Wewnętrznych Jaroszyński*.

*

Prezes Rady Ministrów *Bartel* otrzymał w dniu dzisiejszym następujący telegram od premjera francuskiego *Poincarego*. „Poruszony do głębi depeszą kondolencyjną, jaką Pan skierował do mnie w imieniu rządu polskiego z powodu śmierci ministra *Bokanowskiego*, przesyłam Panu wyrazy mej wdzięczności. *Poincare*.

*

Po kilkudniowych objazdach inspekcyjnych powrócił do Warszawy minister komunikacji inż. *Kühn*

*

Wybory do Sejmu w marcu b. r. w okręgu 33 gnieźnieńskim dały następujące wyniki: na 5 mandatów prawica otrzymała 1, blok mniejszości niemieckiej — 1, endecja — 1 i blok Piasta z Chrz. Demokracją — 2.

Na wynik ten, nie odpowiadający nastrojom miejscowego społeczeństwa i wysoce krzywdzący dużą część obywateli, wniesiono natychmiast po oficjalnym ogłoszeniu wyborów skargę do Sądu Najwyższego.

Obecnie dowiadujemy się, że skarga ta będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w dniach najbliższych i prawdopodobnie wybory do Sejmu w okręgu gnieźnieńskim będą unieważnione.

Prace regjonalne Jedynki.

Bochnia za reformą konstytucji.

BOCHNIA, 5.IX (Pat). Odbyło się tu zgromadzenie sympatyków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po szeregu przemówień i referatów uchwalono hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, zaufanie dla obecnego Rządu oraz oświadczono, że jeden z miarodajnych warunków dalszego rozwoju Rzeczypospolitej jest konieczność reformy konstytucji w kierunku umocnienia władzy Głowy Państwa i Rządu oraz w kierunku uzdrowienia i usprawnienia pracy parlamentarnego przedstawicielstwa narodu.

Pertraktacje z litewską strażą graniczną.

W tych dniach na pograniczu polsko-litewskiem odbyły się pertraktacje z naczelnikami rejonów litewskiej straży granicznej lejtenantem Świłło z Szyrwint i lejtenantem dowódcą odcinka litewskiego naprzeciw Markowszczyzny w pow. wileńsko-trockim.

Pertraktacje te o charakterze lokalnym miały na celu zapobieżenia ciągłym incydentom granicznym wynikającym z prowokacyjnego zachowania się straży litewskiej. Lejtenant Świłło z Szyrwint został w sposób kategoryczny zawezwany przez władze polskie do zlikwidowania popularnego wśród strażników litewskich i „szaulisów", „sportu" niszczenia wiech granicznych polskich.

Ostatnio wiechy te zostały zniszczone na terenie odcinka granicznego Niemenczyn. Lejt. Świłło po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, iż rzeczywiście straż graniczna litewska wiechy polskie uszkodziła, wobec czego wydał natychmiastowe polecenie postawienia wiech na dawne miejsca co też straż litewska i uczyniła.

Druga konferencja, która się odbyła na pograniczu na terenie pow. wileńsko-trockiego, miała na celu umożliwienie rolnikom polskim — których ziemie wskutek fatalnego zbiegu okoliczności znalazły się podczas rozgraniczania linji dawnej t. zw. linji demarkacyjnej po tamtej stronie kordonu — swobodnego przepuszczania na stronę litewską za przepustkami polskiemi.

Dotychczas bowiem niewiadomo dla jakich względów lejtenant dowódca odcinka naprzeciw Markowszczyzny szykanował posiadających przepustki władz polskich mieszkańców, osadzając ich nawet w aresztach śledczych.

Konferencja doprowadziła do pożądanych rezultatów.

Sztuka na Targach Północnych

II. Kwiaty i samodziały.

Pisząc w pierwszym, wstępnym artykule o sztuce na Targach Północnych *) dotknęliśmy mimochodem, przy rozpatrywaniu się w terenie i w architekturze, ozdoby, grającej na placach targowych pierwszorzędną rolę, tj. zieleńców, klombów, trawników, gazonów, kwietników, słowem sztuki ogrodniczej. W związku z architekturą pawilonów, kiosków, altan i t. p. ogrodnictwo wileńskie, reprezentowane przez miasto oraz znane firmy Jan Moczulak, W. Weler, a także przez Państwową Średnią Szkołę Ogrodniczą i Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej, dokonało artystycznego dzieła, któremu należą się słowa najżywszego uznania. Stało się, że ogrodnik—artysta nietylko wyszedł na spotkanie projektodawcy — architekta, pracując wespół z nim na terenie w urządzaniu placów i w ozdabianiu tychże swoim kunsztem, ale sam zaprojektował w różnych kształtach i barwach dywany zieleni, pokrywając ją przepysznym doborem kolorowych kwiatów. Ogrodnik — artysta tworzył zatem, w harmonji z artystą budowniczym, formy, które wycisnęły tak wyraźne piętno na zewnętrznem obliczu naszych Targów, że ta kwiatowa oprawa ogrodnicza stanowi jeden z pierwszorzędnych elementów artystycznych na placach targowych. Fakt ten zasługuje na podkreślenie tembardziej, że samo otoczenie (o czem była już mowa), sama przyroda, o monumentalnej architekturze wzgórz oraz zespół parków, przedstawiały dla projektów ogrodniczych trudne zadania: rozwiązania zarówno monumentalnego jak i drobnoustrojowego. Długie i szerokie płachty zieleńców—trawników przed poważną architekturą zabytkowych gmachów po-bernardyńskich, mniejsze pasy zieleni przed głównym pawilonem, drobne, małe ogródki—grządki rozsiane tu i ówdzie, dyskretnie, przed pomniejszą architekturą wystawową, oto kompozycje ogrodnicze w rzutach poziomych. Efekt umiejętnego rozplanowania podniesiony został jeszcze przez dobór kwiatów, tworzących różne formy geometryczne, a jeszcze wyżej przez zespoły kolorystyczne, które sprawiają wrażenie (można powiedzieć bez przesady) czegoś tak radosnego, słonecznego, uśmiechniętego, że *nastrój wystawy na Targach Północnych należy do kwiatów*, do ich najsubtelniejszej a zarazem najbardziej zmysłowej mowy. Otóż ta mowa czy wymowa kwiatów „bierze" zwiedzającego w swe wyłączne i pierwsze władanie, otwiera mu dalsze karty, również jasne, pogodne i miłe, słowem uprzystępnia mu żmudną pracę, jaka go czeka przy rozglądaniu się w całokształcie i szczegółach wystaw, w swej istocie skomplikowanych i różnorodnych.

Mowa kwiatów na targach wileńskich nie jest, jak one same, sztuczna. Jest prostą, jest „tutejszą" i jest cudną mową przyrody, artystyczną ręką uładzonej, ułożonej wzorzysto a z umiarem, wypływającym z poczucia tworzywa: terenu i kwiatów. Skoro zaś mówimy o nich w związku z planem i architekturą, to nie możemy przemilczeć dekoracji kwietnej jaką wprowadzono we wnętrza gmachu Wystawy Regjonalnej. Tutaj we wszystkich salach i we wszystkich korytarzach parteru i dwóch pięter, w klatce schodowej, w westibulu, wszędzie, w oknach i parapetach, na podłogach i grzemsach, porozmieszczano, pod czujnem okiem artysty, prześliczne bukiety, mieniące się setkami kolorów licznych gatunków kwiatów, które z doniczek, i wazonów i żardinier zapraszają zwiedzającego do oglądania wystawy, na której są one, kwiaty, radosnym uśmiechem w uciążliwej wędrówce optycznej. Tysiące „poważnych" tablic, map, wykresów i planów, będących rezultatem żmudnych i długich przemyśleń, rozumowań i kombinacyj, one, kwiaty, uprzystępniają znowu swym naturalnym uśmiechem, swem uczuciem kontrastującem z jednej strony z elaboratami rozumu, z drugiej zaś serdecznie umilającem chłodne studjum. Na tych walorach, poza „osobistem" życiem tych bukietów (należących wyłącznie do art. firmy W. Weler), stanowiących dekorację wnętrz, polega znaczenie roślinnej sztuki, która wszędzie w klasztorne mury stworzyła w nich jeden w swoim rodzaju jedyny wirydarz, po którym, zda ci się, że duch zakonu św. Franciszka, największego czciciela przyrody, przechadza się, tuląc miłośnie kwiatki z ogrodów Assyżu.

Jakżeż bliską jest inna sztuka, o której tutaj i na tem miejscu mamy zamiar choć kilka nieudolnych słów napisać. Ta sztuka ludowa, wyrastająca z gleby, z ziemi, sztuka, którą tworzy od wieków człowiek naszej ziemi, człowiek zapatrzony w twory przyrody, obserwator i miłośnik jej kwiatów z pól i łąk. Jeśli tamta, ogrodnicza, dzięki umiejętności ludzi czujących stała się przez zróżniczkowanie, hodowanie i pielęgnację wyrazem upodobań największych i najmożniejszych „smakoszów", którzy ją w ramy przepysznych a słynnych ogrodów królewskich na całym świecie wtłaczali, jeśli tamta jest dzisiaj wszędzie i przed pałacem możnych i przed domkiem miejskim, to ta sztuka ludu, biedna (pozornie) kryje się ciągle w chatach nieraz tak nędznych, tak niepozornych, że wierzyć się nie chce w jej naturalne piękno. Urok jej jest niesamowity — jak kwiatów. Nasuwa tyle skojarzeń myślowo-czuciowych. Tyle daje emocji, stwarza tak wiele tematów naukowych i artystycznych. Takie mnóstwo poglądów na istotę sztuki wogóle wyzwala z ciasnych, akademickich i realistycznych więzów, że do niej jak do źródła, do krynicy ciągle nawraca ta światowa sztuka, jakżeż nieraz od niej biedniejsza. A tu, na wystawie, właśnie ta ludowa sztuka, jej najprzedniejszy przedmiot, tkanina, urosła do pierwszorzędnego znaczenia. Wszędzie jej pełno. Wszyscy ją potrzebują. Wszystkim służy. Jak kwiaty, jak one może być na każdem miejscu i od wszystkich odbiera zasłużoną pochwałę.

Tkaniny, powiedzmy ściślej samodziały, zgromadzone z ogromnej przestrzeni województw wschodnich, od Polesia aż po krańce Wileńszczyzny znalazły się może po raz pierwszy w takiej ilości i w takiej jakości, które pasuje je na eksponaty nietylko godne widzenia, ale przedewszystkiem na przedmioty użyteczne przez swe artystyczne wartości. Norwidowskie powiedzenie, że „użyteczne nigdy nie jest samo, że piękne wchodzi nie pytając bramą" t. j. swobodnie, bez karty wstępu i bez legitymacji, da się zastosować może najlepiej do tych wytworów zespołowego genjuszu ludu. Tak jest—zespołowej twórczości ludowej. Samodziały nasze to swego rodzaju pieśń ludowa, bez indywidualnego rodowodu. Tworzą się „same" i same, swą własną, zbiorową logiką artystyczną urastają do przedmiotów jakby kultu, obrzędu domowego, rodzinnego a już teraz powszechnego. Tam, w chatach, spełniają wszelką rolę. Są na każdem miejscu: w gospodarstwie i na uroczystościach. Tu, między nami, na szerokim świecie, zdobywają raz po raz szacunek i opiekę (wiele razy nierozumną, szanowna miejska inteligencjo!) oraz te t. zw. rynki zbytu, które w wielu wypadkach są zbyteczne. Gdyż piękno wchodzi samo przez otwarte drzwi... Otworzyliśmy je naścieżaj. Bez przesady bowiem niema ściany w naszym gmachu Wy-

*) Patrz Nr 196 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 29. VIII. 1928 r.

Życie gospodarcze.

Państwowy monopol spirytusowy w Polsce.

Podstawy prawne i zakres działania.

Monopol Spirytusowy w Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzony został ustawą z dnia 31 lipca 1924 r., która obowiązywać zaczęła od dnia 1 stycznia 1925 r. Ustawa powyższa (znowelizowana ostatnio rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r.) przekazuje Państwu wyłączne prawo zakupu i sprzedaży spirytusu, służącego do zużycia w granicach Rzplitej, oraz wyrobu i sprzedaży wódek czystych (t. zn. stanowiących czysty alkohol etylowy, rozcieńczony wodą, bez jakichkolwiek dodatków).

Produkcja spirytusu, wyrób wódek gatunkowych, oraz eksport ich pozostają w rękach prywatnych przedsiębiorców.

Państwowa Rada Spirytusowa.

Jako organ doradczy i opinjodawczy w sprawach gospodarki spirytusowej istnieje przy Ministerstwie Skarbu Państwowa Rada Spirytusowa, składająca się w połowie ze znawców spraw produkcji i obrotu spirytusowo-wódczanego, desygnowanych przez Ministerstwa: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i w połowie z przedstawicieli producentów, rektyfikatorów oraz handlujących, powołanych z odpowiednich organizacyj gospodarczych.

Dyrekcja P. M. S.

Dla wykonania wymienionego wyżej przywileju Skarbu Państwa utworzona została Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, podporządkowana Ministerstwu Skarbu, lecz posiadająca własną osobowość prawną. Dyrekcja działa na zasadzie odrębnego preliminarza rocznego dochodów, do ogólnego zaś budżetu państwowego, wchodzi z tego preliminarza jedynie nadwyżka dochodów wzgl. rozchodów.

W Centrali i instytucjach sobie podległych, Dyrekcja zatrudnia 895 urzędników i pracowników, 51 funkcjonarjuszów niższych oraz około 2.000 robotników i rzemieślników.

Dyrekcja posiada własne przedsiębiorstwa i zakłady: 12 własnych wytwórni wódek czystych, 4 rektyfikacje, 126 hurtowni i 17 sklepów detalicznych. Wszelkie badania chemiczne produktów monopolowych oraz wyrobów spirytusowych obłożonych akcyzą, dokonywują własne laboratorja chemiczne Dyrekcji—centralne w Warszawie i 5 okręgowych, w których 20 fachowców-chemików baczy stale, aby wyroby monopolowe były jaknajmniej dla zdrowia konsumentów szkodliwe.

Laboratorja te badają w pierwszym rzędzie spirytus rektyfikowany, dostarczany przez przedsiębiorców prywatnych, przyczem na podstawie dokonanej analizy, należność wypłaca się tylko za produkt wytrzymujący próbę na czystość.

Działalność laboratorjum Dyrekcji w tym kierunku dała nader poważne wyniki.

Następnie laboratorja poddają uprzedniej analizie wszystkie materjały podstawowe: spirytus, wodę i t. p., jak również pomocnicze, używane przez P. M. S. do przygotowywania trunków.

Wreszcie wszystkie wódki gatunkowe i likiery (jest ich na rynku kilka tysięcy rodzajów), których wyrobu i sprzedaży monopol nie obejmuje, poddawane są obecnie szczegółowej analizie w Centralnem Laboratorjum Chemicznem Dyrekcji i w razie ujemnego jej wyniku, są wyłączane ze sprzedaży.

Całokształt działalności Dyrekcji P. M. S. w kierunku zapewnienia konsumentom wyrobów pierwszorzędnej jakości uzupełnia kontrola nad produkcją spirytusu surowego w gorzelniach.

Celem ujednostajnienia kontroli w całem Państwie zarządzono, aby wszystkie gorzelnie zaopatrzone były w alkoholomierze samoczynne syst. Siemensa. Zakładom, używającym poprzednio aparatów kontrolnych innych systemów, Dyrekcja P. M. S. dostarcza na własny koszt aparatów przepisowych, stanowiących własność Dyrekcji.

Ponadto gorzelnie poddane są bezpłatnej przymusowej kontroli technicznej i mają zapewnioną bezpłatną pomoc naukową.

Produkcja spirytusu.

Produkcja spirytusu, jak już wspomniano wyżej, pozostaje w rękach przedsiębiorców prywatnych. Ogromna większość gorzelń w Polsce, to gorzelnie rolnicze, przerabiające ziemniaki. W kampanji roku 1926/27 czynnych było 1.246 gorzelń rolniczych i tylko 36 przemysłowych. Gorzelnie rolnicze przerobiły 4.589.232 q. ziemniaków i 119.237 q. jęczmienia i innych płodów.

Znaczny rozwój gorzelnictwa rolniczego w Polsce tłumaczy się znaczeniem, jakie ma produkcja spirytusu dla polskiej gospodarki rolniczej. Większość gruntów w Polsce stanowią gleby piaszczyste, nadające się, poza żytem, głównie pod uprawę ziemniaków, których nadmiar, nie znajdujący zastosowania do bezpośredniego spożycia, może być przez gorzelnie racjonalnie wykorzystany.

Ponadto przeróbka ziemniaków na alkohol pozwala na utrzymanie gorszych gleb na wyższym stopniu kultury rolnej. Uboczny bowiem produkt, otrzymywany przy pędzeniu spirytusu z ziemniaków, t. zw. wywar stanowi doskonałą paszę dla bydła i pozwala na hodowanie większej jego liczby w gospodarstwach, nierozporządzających w dostatecznej ilości innemi rodzajami karmu, pomnażając ilość nawozów bydlęcych, tak niezbędnych na ziemiach lekkich.

Ze względu na interesy rolnictwa, zarówno, jak i ze względów fiskalnych, Dyrekcja P. M. S. winna dążyć do wzmożenia produkcji spirytusu.

Jednakże wzmożona produkcja, szukając źródeł zbytu po linji najmniejszego oporu, wzmaga konsumcję alkoholu w postaci trunków i przyczynia się do szerzenia klęski alkoholizmu, na co dziś żadne państwo nie może pozostać obojętne.

Pogodzenie dwóch sprzecznych postulatów—utrzymania produkcji spirytusu na odpowiedniej wysokości, przy jednoczesnem ograniczeniu spożywania go w postaci trunków, jest dziś kapitalnem zagadnieniem, do rozwiązania którego Dyrekcja P. M. S. dąży, starając się przenieść punkt ciężkości spożycia alkoholu na spirytus na cele przemysłowe, techniczne i do oświetlenia. Dlatego na spirytus taki wyznaczona jest nietylko znacznie niższa cena, niż na spirytus do wyrobu trunków, lecz zwolniony on jest również całkowicie od opłaty skarbowej.

Najdonioślejszem jednak zamierzeniem Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego jest plan wprowadzenia, jako środka napędowego do motorów, mieszanki benzynowo-spirytusowej. Z inicjatywy i przy współudziale Dyrekcji w końcu roku ub. przystąpiono do wyrobu niezbędnego składnika mieszanki — spirytusu bezwodnego (absolutnego) dotychczas w Polsce nieprodukowanego. Mieszanka o składzie 70% benzyny i 30% alkoholu bezwodnego w najbliższych miesiącach ukaże się już w handlu. W miarę rozpowszechniania się tego, bardziej wartościowego, niż czysta benzyna, materjału napędowego, będzie można w przyszłości coraz bardziej ograniczać sprzedaż spirytusu na trunki (między innemi np. przez podwyższenie cen) bez uszczerbku dla produkcji spirytusu.

Sprzedaż spirytusu monopolowego.

na głowę ludności w litrach 100°.

		Na cele.		
	ogółem	spoż.	przem.	denaturat.
1925	1.86	1.53	0.11	0.22
1926	2.13	1.66	0.14	0.33
1927	1.89	1.51	0.17	0.21

Dochodowość.

Wpływ do Skarbu Państwa z P. M. S. w r. 1925—zł. 173.000.— (10 proc. ogóln. wpływów państw.),

wpływ do Skarbu Państwa z P. M. S. w r. 1926—zł. 248.600—(13.3 proc. ogóln. wpływów państw.),

wpływ do Skarbu Państwa z P. M. S. w r. 1927—zł. 336.797.

Ochrona zdrowia konsumentów alkoholu.

Na cele walki z alkoholem Dyrekcja P.M.S. wypłaca rokrocznie 1% czystego zysku do dyspozycji M. S. Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia.)

Wśród powodów, które skłoniły Rząd do wprowadzenia w Polsce monopolu spirytusowego, obok, wysuwających się zresztą na plan pierwszy, względów fiskalnych, skierowania do Skarbu Państwa ogromnych zysków, zagarnianych poprzednio przez przedsiębiorców prywatnych i względów gospodarczych—popierania i ochrony gorzelnictwa rolniczego, z uwagi na jego znaczenie w całokształcie gospodarki narodowej, zaważył również na szali wzgląd na zdrowotność publiczną.

Tylko przy całkowitem, monopolowem ujęciu przez Państwo obrotu spirytusem, możliwą jest skuteczna ochrona konsumenta przed najszkodliwszym dla zdrowia, źle oczyszczonym spirytusem i wyrobami z niego, tylko państwo—monopolista może celowo i skutecznie prowadzić planową akcję ograniczenia spożycia spirytusu w postaci trunków, bez uszczerbku dla produkcji, rozszerzając przemysłowo- techniczne rynki zbytu spirytusu.

Jak widać z powyższych wywodów, wszystkie te postulaty zostały w pełnej mierze w działalności Dyrekcji P. M. S. w Polsce uwzględnione.

Na tem jednak piecza państwa o zdrowie konsumenta alkoholu się nie kończy. Na ziemiach Rzplitej obowiązuje specjalna ustawa (z dnia 23 kwietnia 1920 r.), mająca na celu ograniczenie sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych.

Na podstawie ustawy powyższej sprzedaż napojów o zawartości alkoholu powyżej 2.5% podlega w Polsce szeregowi ograniczeń.

Przedewszystkiem, gminy wiejskie i miejskie władne są w obrębie swych granic, drogą głosowania powszechnego, zwykłą większością głosów uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Liczba miejsc detalicznej sprzedaży, lub wyszynku ograniczona jest do 1 na 2.500 mieszkańców. Osobom nieletnim do skończonego 21 roku, uczniom szkół niższych i średnich bez względu na wiek, sprzedaż jest bezwględnie zakazana. Dotyczy to również sprzedaży na kredyt, pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów, lub za wykonaną pracę. Ponadto sprzedaż jest zakazana w bufetach kolejowych, pociągach, na statkach, na obszarze zabudowań fabrycznych, w domach ludowych oraz w niedziele i święta.

KRONIKA.

Czwartek 6 września.	Dziś: Zacharjasza. Jutro: Reginy. Wschód słońca—g. 4 m. 24 Zachód „ g. 18 m. 14

MIEJSKA.

— **Prośba o subsydjum.** W dniu onegdajszym do prezydenta miasta p. mec. Folejewskiego zgłosiła się delegacja nowootwartej żydowskiej szkoły powszechnej p. Gurewicza, który w swoim czasie został przez Żydowski Centralny Komitet Oświatowy usunięty ze stanowiska nauczyciela za patrjotyczną manifestację dzieci żydowskich przed gmachem Magistratu m. Wilna.

Delegacja prosiła p. prezydenta o subsydjowanie tej szkoły narówni z innemi. Prośbę delegacji p. prezydent potraktował przychylnie.

— **Odjazd wycieczki urzędników warszawskich.** W dniu wczorajszym po zwiedzeniu Wilna i zapoznaniu się z działalnością miejscowej administracji, a także po zwiedzeniu Wystawy i Targów, oraz okolic Wilna odjechała do Warszawy wycieczka urzędników warszawskich, która przybyła tu onegdaj pod przewodnictwem dyrektora Departamentu p. Zabierzowskiego.

WOJSKOWA.

— **Rejestracja roczników 1908 i 1910-go.** Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna z dniem 15 b. m. przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1910-tym.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1908-ym rozpocznie się z dniem 1 października b.r.

— **Posiedzenie dodatkowej komisji poborowej.** W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Bazyljańskiej Nr 2 pod przewodnictwem przedstawiciela Starostwa Grodzkiego, odbyło się posiedzenie dodatkowej komisji poborowej dla m. Wilna dla wszystkich tych, których stosunek do służby w wojsku nie został w ubiegłych terminach oznaczony.

Następne posiedzenie komisji Dodatkowej odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

Z KOLEI.

— **Jesienna inspekcja linij kolejowych.** Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych specjalna komisja techniczna Wileńskiej Dyrekcji K. P. z prezesem Dyrekcji inż. Staszewskim uda się celem dokonania jesiennej inspekcji linji kolejowej na powiat.

Komisja zbada stan linji i wrazie potrzeby postawi wnioski o dokonaniu odpowiednich remontów podkładów, szyn i t. p.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przyrządy przeciwpożarowe dla szk. doświadczalni przyrodniczej.** Wileńskie Kuratorjum Szkolne zakupiło ostatnio dla potrzeb szkolnej doświadczalni przyrodniczej komplet przyrządów przeciwpożarowych. Przyrządy te kuratorjum przekazało na własność Magistratu m. Wilna.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Od Zarządu Tow. Przyjaciół Nauk.** Z powodu dokonywania ogólnej restauracji gmachu, jako to; centralnego ogrzewania, instalacji elektrycznej, układania posadzki drewnianej i malowania ścian, Bibljoteka Archiwum i Muzeum T-wa aż do ukończenia robót są całkowicie zamknięte.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie odczytowe o zagadnieniu meljoracyjnem.** W związku z Wystawą Rolniczo-Przemysłową i Targami Północnemi w Wilnie. Państwowy Bank Rolny, Wileńskie Towarzystwo Rolnicze i Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej organizują zebranie odczytowe, poświęcone zagadnieniom meljoracyjnym. Zebranie odbędzie się w dniu 7-go września r. b. (piątek) w sali Śniadeckich U. S. B. z następującym porządkiem dziennym:

I. Od g. 13-ej do g. 14-ej. P. Władysław Limanowski, inżynier Sekcji Technicznej Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie — „Wrażenia z majowej wystawy meljoracyjnej 1928 r. w Pradze Czeskiej i ze zwiedzania urządzeń meljoracyjnych w Czechach". II. Od g. 14-ej do g. 15-ej. P. Jerzy Antoniewicz, inżynier Sekcji Technicznej Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie— „Najnowsze prądy w dziedzinie meljoracji i uprawy torfów, według danych, zebranych na stacjach doświadczalnych w Szwecji, Danji i Niemczech". III. Od g. 18-ej do g. 19-ej. P. Władysław Jachner, p. o. szefa Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie — „Zakres dotychczasowego i obecnego finansowania meljoracyj w Czechach i Polsce". Od g. 19-ej do g. 20-ej IV. P. Chamiec, kierownik Stacji Doświadczalnej Torfowej w Sarnach — „Rezultaty doświadczeń, prowadzonych na Stacji Doświadczalnej Torfowej w Sarnach". V. Dyskusja.

ZABAWY.

— **Bal rolników.** W związku z Wystawą Rolniczą na I-szych Targach Północnych w Wilnie odbędzie się w dniu 8 września r. b. w salonach Pałacu Reprezentacyjnego „Bal Rolników".

Protektorat nad „Balem Rolników" objął pan wojewoda Raczkiewicz. obowiązki gospodarzy łaskawie objęli:

P.P. Beczkowiczowa Zygmuntowa, Borowska Józefowa, Bortkiewiczowa Zygmuntowa, Czerniewska Janowa, Gieczewiczowa Hipolitowa, Kamińska Władysławowa, Kognowicka Stanisławowa, Łastowska Wacławowa, Łączyńska Stanisławowa, Maculewiczowa Ludwikowa, Makowska Czesławowa, Malska Władysławowa, Szaniawska Wacławowa, Szemiothowa Edwardowa, Szwykowska Ludwikowa, Śliźniowa Janowa, Świątecka Kazimierzowa, Raczkiewiczowa Władysławowa, Ruszczycowa Zygmuntowa, Wańkowiczowa Stanisławowa, Wańkowiczowa Stanisławowa, Zawadzka Feliksowa,

P.P. Beczkowicz Zygmunt, Bokun Edward, Borowski Józef, Bortkiewicz Stanisław, Czerniewski Jan, Gieczewicz Hipolit, Jeleński Olgierd, Kamiński Władysław, Kognowicki Stanisław, Kwinto Witold, Łastowski Wacław, Ławrynowicz Stanisław, Maculewicz Ludwik, Makowski Czesław, Malski Władysław, Rdułtowski Konstanty, Strumiłło Justyn, Szalewicz Tomasz, Szaniawski Wacław, Szemioth Edward, Szwykowski Ludwik, Ślizień Jan, Świątecki Kazimierz, Tauroginski Edward, Trzeciak Józef, Wagner Karol, Wańkowicz Henryk, Wańkowicz Stanisław, Wańkowicz Stanisław, Zawadzki Feliks.

W związku z tem spodziewany jest duży zjazd naszego ziemiaństwa, co niewątpliwie przyczyni się do udania się balu. Na balu przygrywać będzie orkiestra 85 pp. Początek o godz. 10 wiecz. Wejście za zaproszeniami, które nabywać można u gospodarzy balu.

RÓŻNE.

Nowy traktor szwedzki do ropy naftowej.

W piątek dnia 7 b. m. odbędzie się w uniwersyteckim majątku Kuprjaniszki (przy szosie Lidzkiej o 5 klm. od Wilna) pokaz orki nowym traktorem szwedzkiej fabryki „Munktells" reprezentowanej w Wilnie przez firmę Zygmunt Nagrodzki.

Pokaz rozpocznie się o godzinie 8 rano. Dojazd koleją do przystanku Porubanek. Pociąg odchodzi z Wilna o godz. 7 rano, z Porubanku o godz. 11.30 przed południem.

SPORT.

Wyniki walk w Cyrku.

Wczoraj w siedemnastym dniu turnieju w pierwszej parze mistrz Europy Ducman na 22 minucie pokonał zwinnego Reibera przez złamanie półmostu. Bardzo efektowną walkę stoczyli Garkawienko contra Schulz, w przeciągu 25 min. walka rezultatu nie dała. W ostatniej decydującej walce pomiędzy Szczerbińskim i brutalnym Rasso, który walczył tym razem jeszcze brutalniej niż kiedykolwiek zwyciężył Szczerbiński podrywem za nogi w 26 min. Dziś dalszy ciąg walk, między innymi decydujące spotkanie Helczer contra Szczerbiński.

Ofiary.

— Na utrzymanie mogił poległych obrońców Wilna, uczestnicy wycieczki Koła Miłośników Wilna w Warszawie i Zjazdu Delegatów Związku Pracowników Miejskich zebrane podczas złożenia wieńca na tych mogiłach złożyli zł. 120.

Targi Północne.

— **Wycieczka.** W dniu wczorajszym w celu zwiedzenia Wystawy i Targów Północnych przybyła do Wilna wycieczka ze Słonima. Wycieczka liczy 43 osoby przeważnie ze sfer inteligencji.

— **Przyjazd do Wilna wycieczki Polaków łotewskich.** W dniach najbliższych celem zwiedzenia Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i 1-szych Targów Północnych przybywa do Wilna wycieczka Polaków z Łotwy w ilości 120 osób.

— **Władze państwowego Banku Rolnego w Wilnie.** W piątek, dnia 7 września r. b. w celu zwiedzenia Targów Północnych przybywają do Wilna — p. Józef Borowski, zastępca Naczelnego Dyrektora Banku Rolnego i p. Stanisław Rachwał, Dyrektor tegoż Banku.

stawy Regjonalnej, w pierwszym rzędzie, ale prawie we wszystkich wnętrzach pawilonów i budynków targowych, ażeby czyjaś ręka, wiedziona świadomem lub podświadomem wyczuciem, nie zawiesiła jednej, dziesiątej, setnej, tysiącznej tkaniny, stanowiącej „tło", dekorację dla innych eksponatów.

A kiedy te samodziały znajdą się razem, w zbiorze, w zespole, jak w dziale etnograficznym U. S. B. lub Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego (w Wilnie, na Polesiu, w Nowogródku), to wówczas w otoczeniu innych wyrobów, umiejętną ręką dobranych i ułożonych, stanowią swój odrębny świat—linji, kształtów, barw i kompozycji, świat, pełen niesamowitego (jak już wspomniałem) uroku, zniewalający do rewizji poglądów na t. zw. wielką, monumentalną sztukę. Pozorna biedota (jak rzekłem powyżej) występuje wtedy po królewsku, obdarzając dzieci królewskiej cywilizacji XX wieku takim przepychem piękna, o jakim uczą nas inwentarze i pamiętniki królewskich czasów i ich królewiąt. Słusznie też powiedział Ruszczyc (w swym odczycie radjowym w dn. 20.VIII b. r.), że „zaraz za progiem wystaw w murach po-Bernardyńskich uderza nas i mami ku sobie jakiś ogród dziwny, wyrastają przed nami pionowe długie smugi jakby dudy organowe, a dźwięczą potężnemi chociaż przyćmionemi głosami. Są to nasze tak długo niedosłyszane, ukrywające się głosy ziemi naszej, wyroby, w długie a ciche godziny utkane, ludu naszego. Te samodziały — to kwietnik o długiej, wielowiekowej pieszczotliwej a uporczywej hodowli. Tratowane nieraz grzędy te zachowały wszystkie rodzaje kwiecia i z roku na rok nowe, jakby tylko dla własnego domostwa, gospodarstwa przeznaczone, wyrastają kobierce kwietne..." Tak, kobierce kwietne, któremi zasłać możemy (a z tego się radujemy) wszystkie ściany izb, pokojów, sal, komnat, od chat wiejskich, poprzez salony miejskie aż do wnętrz wawelskich, w których mogą być prawdziwie królewską dekoracją obok królewskich atrasów. Bo jest w nich potężna nuta tradycji, wielkiej i długiej, bo nie straciły nic ze swej dostojności, którą jest szczerość, bo są sztuką wyrosłą z tworzywa, są rzemiosłem podniesionem do godności artyzmu i są sztuką wypływającą z rzemiosła. Bo mają swój własny, odrębny, swoisty styl. Bo cokolwiek nauka powie o ich pochodzeniu (wiążąc je ze wschodem czy z tłami obrazów średniowiecznych) zawsze mieć będą piętno ziemi, na której wyrosły jako najcenniejsze jej kwiaty. Kwiaty sztuki.

To też te pierwsze, naturalne kwiaty ogrodów i te drugie kwiaty sztuki ludowej zestrajają się na naszej wystawie w wyjątkowy zespół, pociągający swoistym urokiem.

Jerzy Remer.

(C. d. n.).

Z sądów.

Motywy wyroku w procesie „Hromady".

W dniach najbliższych wszystkim skazanym w procesie „Hromady" doręczone zostaną motywy wyroku skazującego.

Umotywowanie obejmuje 40 stron pisma maszynowego.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny). dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.